



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

NR 1 (385) – STYCZEŃ 2023

MARIA MAGDALENA POCGAJ (O/POZNAŃ)

Dzień Tatarnika



FOT. LESZEK LESZCZKA - PTT POZNAŃ

Kolędowanie na Wzgórzu św. Wojciecha

Jak co roku, 16 grudnia 2022 r. uczciliśmy Dzień Tatarnika. Świątowanie zainaugurowała tradycyjna już msza święta, odprawiona w uroklivym kościele św. Wojciecha przez proboszcza ks. dr. Trojana Marchwiaka. W czasie wspólnej modlitwy wymienione zostały nazwiska nieżyjących członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a w homilii nie zabrakło słów, skierowanych do nas, ludzi gór oraz przyjaciół i sympatyków Towarzystwa. Godne podkreślenia jest to, że góry uczą pokory i każdego stawiają we właściwym miejscu.

Po mszy świętej, nie bacząc na przejmującą ziałą, udaliśmy się całą gromadą na tonący w ciemnościach Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan. Było nas dosyć sporo, w tym członkowie Oddziału PTT w Pozna-

niu, PTTK i wiele nowych twarzy. Każdy z nas przyniósł na Poznańską Skałkę serdeczną myśl o górach i Wielkopolanach, którzy już z nich nie wrócili. Znamienne jest motto wyryte na symbolicznym Głazie Tatarników: „Pamięci zmarłym, żywym ku przestrodze”.

Zapłonęły znicze, rozjaśniając cmentarny mrok, na kamiennych płycinach legły świeże kwiaty. Otoczyliśmy to szczególne miejsce, zbratani w krótkiej zadumie. Kilka słów wypowiedział prezes Oddziału Poznańskiego PTT, Leszek Leszcza, głos zabraw także prof. dr hab. z Wydziału Geografii UAM, Grzegorz Rachlewicz. A potem głośno „Ojciec nasz” i „Wieczny Odpoczynek” przypiecztowały naszą duchową więź z Nieobecnymi.

Zbyszek Czajka, z nieodzownym aparatem fotograficznym, a także prezes Leszek Leszcza uwieczniali na pamiątkę niektóre momenty spotkania. Natomiast wymownie zakończył je Paweł Szafran z Poznańskiego Teatru Muzycznego, grając na waltorni przepiękny utwór. Echo melodii długo jeszcze błędziło wśród czarnych drzew, trzymających straż nad szacownymi mogiłami.

W końcu spragnieni ciepła podążyliśmy do salki przykościelnej na Wzgórzu św. Wojciecha, żeby rozgrzać się ale i wzmocnić na ciele i duchu. Stoły były już nakryte, biały papier znakomicie udawał śnieżny adamaszek. Na stole między termosami piętrzyły się na talerzach słodkości, przygotowane przez dobre dusze z naszego

Oddziału, na czele z panią Wisią z Kicina. Leszek, Wojtek i Roman pomagali wszystkim to zaaranżować, nie zapominając o pachnących gałązkach sośniny, która w świątecznym klimacie dekorowała stoły.

Kiedy zajęliśmy miejsca, biesiadę otworzył, jak zwykle w ciepłych słowach, prezes Leszek, po czym każdy otrzymał do rąk opłatek. I zaczęło się pospolite ruszenie z życzeniami świątecznymi. Gwar, wesołość ale i łezki wzruszenia, jak to przy łamaniu się opłatkiem, wypełniły całą izdebkę. Dopiero po tym znamienym rytuale zasedliśmy do jedzenia. Zapachniała kawa, uniosły się obłoczki herbaty i już po chwili Jarogniew Mikołajczak, nasz nadworny muzyk, zaintonował pierwszą kolędę, akompaniując sobie na gitarze. Śpiew popłynął potężny, nikt się nie ociągał, wszak to jedna z piękniejszych polskich tradycji. Śpiewniki były pod ręką, ale większość radziła sobie bez nich, dzielnie intonując kolejne zwrotki. Brakowało tylko seniora – mandolinisty, Bogdana Marcinkowskiego... Jego drobna, pochylona postać, błyszczące okulary i szczery uśmiech na długo pozostaną w naszej pamięci. Ale i przykazanie, które nie jeden raz do nas kierował, abyśmy śpiewali i kochali ojczyznę, podjęliśmy z ochotą.

Rozmowom przy stołach nie było końca, kolędy kotysały nas jedna po drugiej, ale prezes Leszek dzielnie pomiędzy nie wplatał krzepiące ducha historyjki i opowiastki. Znalazła się też chwila na bożonarodzeniową poezję mojego autorstwa, no,



FOT. ZBIGNIEW CZAJKA - PTT POZNAŃ

Uczestnicy spotkania przy głazie

bo jeśli przyjść na biesiadę, to z własnym darem. W trosce o nasze samopoczucie, jako że słodkich wypieków było pod dostatkiem, Maciej Rosa zaintonował „hojkę”, która po góralsku oznacza choinkę. To ucieszna śpiewka z pokazywaniem, a więc trzeba było machać rękoma, wstawać i siadać na komendę, znowu machać i znowu wstawać i siadać. Śmiechu było przy tym co niemiara, ale ponoć świetnie masuje to żołądek.

Po odśpiewaniu ostatniej kolędy, podaliśmy sobie ręce w łańcuchu przyjaźni i odśpiewaliśmy pieśń „Ogniska już dogasa blask”. Żegnaliśmy się, nie szczędząc sobie dobrych słów. Kiedy obrusy zniknęły ze stołów a okruchy słodkości skrzętnie

zebrane przekazano dla potrzebujących, Kaziu Skoczyk, były członek zarządu Tatrzańskiego Parku Narodowego, wziął się za zmiatanie izby. Nie została na podłodze nawet jedna sosnowa igielka, gdyż całe naręczna pachnących lasem gałęzi zabrała do domu pisząca te słowa, wciąż pozostająca pod wrażeniem taternickiej biesiady. Taką atmosferę można znaleźć tylko wśród ludzi gór, zahartowanych i zaprawionych w trudzie i chłodzie, ale mających gorące serca.

*Zamień serce w kotyskę
dla Miłości co z zimna kwili.
Nie odkładaj dobra na później,
nie przegap Tej Chwili. ■*

INFORMACJE ZARZĄDU GŁÓWNEGO

JOLANTA AUGUSTYŃSKA (O/Nowy Sącz)

Gala Waszej Turystyki

13 stycznia 2023 roku w Renaissance Warsaw Airport Hotel miała miejsce II Gala Waszej Turystyki (waszaturystyka.pl), podczas której wręczono wyróżnienia dla 100 najbardziej wpływowych postaci w polskiej turystyce. Dopełnieniem gali była aukcja charytatywna, z której udało się uzyskać ponad 110 000 zł, a zebrane środki zostaną przeznaczone na sfinansowanie wyjazdów wakacyjnych dzieci z domów dziecka.

Nie jest niczym niezwykłym, że znaczenie w turystyce mają przede wszystkich podmioty zajmujące się biznesowo turystyką, to dla takiej organizacji jak nasza, uczestnictwo jest okazją do spotkań i rozmów z tymi najbardziej wpływowymi. ■



FOT. JOLANTA AUGUSTYŃSKA - PTT NOWY SĄCZ

Pierwsza dziesiątka najbardziej wpływowych osób

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW

KRZYSZTOF KARBOWSKI (O/DĘBLIN)

Wyróżnienia dla Oddziału Dęblińskiego PTT

W Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie 1 grudnia br. odbyło się podsumowanie roku kulturalnego „Kapitał Kultury 2022”. Było to drugie z kolei spotkanie ambasadorów, partnerów, wolontariuszy, pracowników, osób wspierających rozwój i markę tej państwowej instytucji kultury. Podczas tegorocznego, które odbyło się po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią Covid-19, podsumowano działalność muzeum w 2022 r. oraz sześćoletni okres pracy jego dyrektora Pawła Pawłowskiego.

Wydarzenie było również okazją do uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla Muzeum Sił Powietrznych. Do dotychczasowych ambasadorów muzeum, wyróżnionych tym tytułem w 2019 r. Wiesława Grudniaka, Andrzeja Królikowskiego, Ryszarda Zawadowskiego, w 2022 r. dołączyła Fundacja Historyczna Lotnictwa Polskiego i Towarzystwo Przyjaciół Dębina. Statuetką Orła z Blackpool został wyróżniony gen. dyw. pil. Jacek Pszczoła – Inspektor Sił Powietrznych DRSZ oraz przewodniczący Rady Muzeum Sił Powietrznych w kadencji 2022-25. Były także podziękowania dyrektora muzeum za osobisty zaangażowany udział w realizację muzealnych projektów dla dowódców wszystkich jednostek garnizonu Dęblin.



FOT. ANNA SAWIŃSKA

Krzysztof Karbowski z przyznanymi wyróżnieniami

Były też wyróżnienia Ambasadora Muzeum Sił Powietrznych Ryszarda Zawadowskiego – prezesa Stowarzyszenia Pamięć Jana Pawła II. Kanclerz Kapituły tego stowarzyszenia wręczył dyrektorowi Muzeum Sił Powietrznych Pawłowi Pawłowskiemu *Krzyż Św. Jana Pawła II i Bł. Ks. Stefana Kard. Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia* (nadany 01.12.2022 r.). Ponadto w dowód uznania za inicjatywy i zasługi w zakresie upamiętniania osoby Św. Jana Pawła II.

Oddział Dębliński Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego im. Augusta Sochackiego został wyróżniony *Medalem 100. Rocznicy Urodzin Karola Wojtyły* (nadany 18 maja 2021), a prezes dęblińskiego PTT Krzysztof Karbowski otrzymał *Krzyż Św. Jana Pawła II* – w jego pięćdziesięciolecie działalności społecznej. To najwyższe wyróżnienie Stowarzyszenia Pamięć Jana Pawła II zostało nadane Krzysztofovi Karbowskiemu 2 kwietnia 2021 r. ■

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

Dyplom Uznania dla Oddziału PTT w Nowym Sączu

Marszałek Województwa Małopolskiego Witold Kozłowski wyróżnił Dyplomem Uznania Oddział PTT „Beskid” w Nowym Sączu za działalność na rzecz lokalnej społeczności podczas konkursu o Nagrodę „Kryształy Soli” dla najlepszych małopolskich organizacji pozarządowych. Finałowa gala konkursu z ogłoszeniem wyników i wręczeniem nagród odbyła się 13 grudnia 2022 roku w Filharmonii Krakowskiej im. Karola Szymanowskiego. Oddział PTT „Beskid” był reprezentowany przez Władysława Łoboza i Zbigniewa Smajdora. ■



Kolędowanie wśród pszczoł



FOT. ZBIGNIEW SMAJDOR - PTT NOWY SĄCZ

Uczestnicy tegorocznego kolędowania w Kamiannej

Hej kolęda, kolęda... To motto towarzyszyło nam przez cały dzień Święta Trzech Króli. Podtrzymując wieloletnią tradycję, ponad trzydziestoosobowa grupa z Oddziału „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu udała się z kolędą do Miodowej Kawiarenki w Pasiece Barć w Kamiannej.

Kamianna, to mała wioska nieopodal Krynicy, ośrodek pszczelarski i Światowe Centrum Apiterapii. Znajduje się tu Dom Pszczelarza Polskiego Związku Pszczelarskiego, Muzeum Pszczelarstwa ze skansenem uli, a w centrum wsi stoi drewniany kościół pw. Narodzenia NMP, dawna cerkiew prawosławna z 1930 roku.

Corocznie, 6 stycznia jesteśmy tu z otwartymi rękami przyjmowani przez gospodarzy Pasieki Barć, Emilię i Jacka Nowaków. Kolędowanie poprzedziła górską wędrówka. Początkowo planowaliśmy wyjście niebieskim szlakiem z Przełęczy Pereliska przez Wojenną, ale w ostatniej chwili, ze względu na wszechobecne błoto wybraliśmy wygodną, utwardzoną leśną drogę z Boguszy, która zaprowadziła nas na Przełęcz pod Uboczem. Stąd wyszliśmy na wzniesienie Dział o wysokości 842 m n.p.m. i z powrotem wróciliśmy na przełęcz, gdzie miało miejsce ubieranie choinki dla leśnych przyjaciół,

ognisko z pieczeniem kiełbasek oraz próba generalna przed właściwym kolędowaniem. Ubieranie choinki dla leśnych mieszkańców to pomysł Władka Łoboza sprzed kilku lat, który przyjął się na stałe. Na upatrzonej jodełce zawisły marchewki, jabłka, buraki, liście kapusty i słoninka, a pod nią nasiona słonecznika i zbóż. Po dotarciu do Miodowej Kawiarenki zajęliśmy niemal wszystkie miejsca i byliśmy jedynymi gośćmi, gdyż miejscowi oczekiwali w domach na księdza z kolę-

dą. Prześpiewaliśmy cały repertuar kolęd i pastorałek zawarty w przygotowanych specjalnie na tę okazję śpiewnikach. Największą furorę zrobiła „Pastorałka Sądecka”, bisowana chyba ze trzy razy. Śpiewanie miało moc, gdyż trzon chóru PTT był w pełnym, najmocniejszym składzie. Pomocne w śpiewaniu okazały się też dwójniaki i trójniaki, szlachetne trunki będące specjalnością Miodowej Kawiarenki, którymi już przed wiekami raczyli się rycerze, szlachta, a nawet polscy królowie. ■



FOT. ZBIGNIEW SMAJDOR - PTT NOWY SĄCZ

Ubieramy choinkę

Trzydniwiański Wierch na święto Trzech Króli



FOT. ARCHIWUM PTT OŚWIĘCIM

Zgodnie ze zwyczajem oświęcimskiego Koła PTT na święto Trzech Króli wybieramy się w miejsca, które posiadają liczbę trzy w swojej nazwie. Tym razem wybór padł na Trzydniwiański Wierch – szczyt w Tatrach Zachodnich.

Okolo 7:30 docieramy na parking na Siwej Polanie. Ruszamy w głąb Doliny Chochołowskiej, w której szybko pojawia się zimowa aura. Chociaż już wiele razy nią szliśmy, tym razem wygląda jakby inaczej. Zauważamy dużą ilość powalonych drzew, co sprawiło, że odstąpiły się liczne skałki na zboczach doliny.

Wraz z upływem czasu, chmury zalegające nad szczytami znikają ukazując błękit nieba. Na podejściu z Polany Trzydniówka cienka warstwa świeżego śniegu przykrywa ten stary, bardziej zmarznięty, z tego względu raki i raczki, które zabraliśmy ze sobą pozostały w plecakach. Droga wiedzie najpierw przez dość szeroki i dość łagodny, usiany polanami żleb Krowi-

niec, potem stromym zboczem przez las, a następnie grzbietem zwanym Kulawcem, początkowo wśród kosodrzewiny, a w końcu już tylko po śnieżnym polu, gdzieś wywianym przez wiatr niemal do kamieni. Przed stu laty cały rejon Trzydniwiańskiego Wierchu, aż po sam szczyt, wykorzystywany był do wypasu zwierząt (stąd m.in. nazwa żlebu Krowiniec), jednak obecnie jedynie turyści w tym i my miewają tu swoje popasy. Podejście urozmaicają nam zmieniające się, coraz szersze widoki. Najpierw na Grzesia i Bobrowiec, następnie mieniający się w blasku słońca Kominiarski Wierch, śnieżnobiałe grzbiec Ornaku i najbliższe szczyty z grani głównej oraz wyłaniający się zza Wołowca Ostry Rohacz.

Na szczycie Trzydniwiańskiego Wierchu (1758 m n.p.m.) realizujemy dwa zaplanowane punkty wycieczki: wręczenie Teresie legitymacji PTT oraz wspólne zdjęcie z kołowym banerem.

Na szczycie Trzydniwiańskiego Wierchu

Zejscie do Doliny Jarzabczej wydaje się bardziej strome niż droga podejściowa, ale i tu świeży śnieg umożliwia pokonanie trasy bez użycia raków. Po dotarciu do dna doliny, zbaczamy na moment, aby szlakiem papieskim podejść do Kamienia Papieskiego umieszczonego tu z okazji wizyty Jana Pawła II w 1983 roku.

Po zejściu na Polanę Chochołowską uderza nas duża ilość przebywających tam ludzi, kontrastująca z dość małym ruchem na dotychczasowym odcinku szlaku, łącznie z porannym podejściem dnem Doliny Chochołowskiej. Ogromna liczba ludzi w schronisku skłania nas do rezygnacji z jego gościny. Po krótkiej przerwie przy szafasach na polanie ruszamy na dół. Jeszcze ostatnie chwile wśród pięknego zimowego krajobrazu zanim u wylotu doliny powrócimy do naszej niezbyt zimowej obecnie aury. ■

Spotkanie turystów na Dziewiczej Górze



FOT. LESZEK LESIČKA - PTT POZNAŃ

Uczestnicy spotkania na Dziewiczej Górze

1 stycznia 2023 r. o godzinie 12:00 turyści z całego świata tradycyjnie (od 20 lat) spotkali się na Dziewiczej Górze. Przy okazji tegorocznego spotkania, które jak zwykle wypełniła muzyka (waltornia: Paweł Szafran, trąbka: Mateusz Szafran), wspólny śpiew z solistami (Katarzyna Romanowska, Mieczysława Zwierz, Beata Daszkiewicz, Hieronim Kaczmarek, Wiesława Krugiołka i inni...) oraz taniec – przy Polonezie Żywieckim prowadzonym przez prezesa i kol. Beatę trzykrotnie okrążyliśmy wieżę.

Wspominaliśmy naszego Przyjaciela, mistrza mandoliny Bogdana Marcinkowskiego, z którym jeszcze nie tak dawno śpiewaliśmy i tańczyliśmy. Mówił on, że warto uwolnić swoje serce z nici zagmatwań i tysiąca niedorzecznych pożądań, że trzeba otworzyć się ku życiu. Po prostu mamy żyć! Słońce zaświeci, a my zaczniemy tańczyć. A kiedy będzie padał deszcz, możemy pogwizdywać. Odczuwamy, że zostaliśmy stworzeni dla radości. Tak też się działo... Wtedy, gdy szliśmy w lesie, On grał na mandolinie. Gdy okrążyliśmy trzykrotnie wieżę widokową na Dziewiczej Górze w około 50 par, tańcząc i śpiewając Poloneza Żywieckiego. Pan Bogdan szedł na czele (prowadził) i grał... Było to piękne, urokliwe i zapadające w serducha.

Nieraz powtarzał, że Bóg szanuje każdego, gdy pracuje, a kocha każdego gdy ten śpiewa. Piękno osobowości Pana Marcinkowskiego było otwartym listem polecającym, który z góry zdobywał dla Niego

nasze serca. Żartował też sobie mówiąc, że kto nigdy nie polował i nie kochał, kto nigdy nie szukał zapachu kwiatów i nigdy nie poruszył się przy dźwięku muzyki, ten nie jest człowiekiem, lecz osłem. O muzyce i śpiewie mawiał często, że są jednym ze sposobów rozróżniania dobra i zła; jednym ze sposobów poznawania tego co dobre. I tak naprawdę wszystko jest zrozumiałe dla rozumu mającego miłość. Mając to wszystko na uwadze i będąc bardzo „prawym”, dobrym człowiekiem małe rzeczy zachowywał dla tych, których kochał, natomiast wielkie należały do wszystkich.

Obdarowywał nas też swoimi spostrzeżeniami, np. „Wszystko jest trudne zanim stanie się proste”... i „W każdej podróży na mecie spotyka się siebie samego, ale to się przemilcza”, a także „Malutka przestrzeń w sercu jest równie wielka, jak ten ogromny wszechświat. Są tam niebo i ziemia, słońce, księżyc, gwiazdy..., ogień, błyskawica, wiatr i wszystko”...

Pan Marcinkowski z twarzą, na której stale bawił uśmiech jasny, serdeczny, wierzył cichy, zbawienny wpływ na otoczenie, na nas wszystkich... ■



FOT. LESZEK LESIČKA - PTT POZNAŃ

Z wieży na Dziewiczej Górze doskonale było słycać dźwięk waltorni Pawła Szafrana

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

Władysław Kulczyński junior – 100. rocznica śmierci

Urodził się 10 marca 1890 r. w Krakowie. Był synem zoologa Władysława Kulczyńskiego. Od młodych lat do czasu wybuchu i wojny światowej wyjeżdżał w Tatry razem z rodzicami, lub z rodzeństwem. W pierwszym okresie partnerami jego był ojciec lub Szymon Tatar młodszy, z czasem jego partnerem na linie był kolega szkolny Mieczysław Świerz. Razem z Mieczysławem oraz jego bratem Tadeuszem należeli do „Klubu Kilimandżaro”.

W latach 1908-1914 należał do najlepszych polskich taterników, którzy mieli na koncie wiele nowych dróg: II wejście południową ścianą Zamartej Turni z Ignacym Królem w 1911 r., I wejście północno-zachodnią ścianą Galerii Gankowej z Ignacym Królem i Józefem Lesieckim w 1911 r., I wejście północno-wschodnią ścianą Żłobistego Szczytu razem z Gyulą Komarnickim, Roma-

nem Komarnickim i Mieczysławem Świerzem w 1911 r., I wejście południową ścianą Małego Lodowego Szczytu razem z Kazimierzem Piotrowskim, Jerzym Rotwandem i Mieczysławem Świerzem w 1912 r. Bardzo aktywnie działał w Towarzystwie Tatrzańskim (TT). Od 1907 r. należał do Sekcji Turystycznej TT, a od 1908 r. był członkiem Zarządu. Działał w sekcji narciarskiej AZS. Tytuł doktora medycyny zdobył w 1914 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W czasie I wojny światowej pracował jako lekarz w wojsku austriackim. Pod koniec wojny na froncie włoskim w Tyrolu trafił do niewoli. Przebywał w obozie jenieckim w Weronie. Po ucieczce z obozu trafił do armii polskiej Hallera we Francji. Po zakończeniu wojny pracował w Warszawie i Krakowie. Zły stan zdrowia uniemożliwił mu powrót do taternictwa.



FOT. ARCHIWUM

Umarł na gruźlicę w Krakowie w wieku 32 lat w dniu 1 stycznia 1923 r. Pochowany został w grobie rodzinnym na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. ■

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

Bronisław Romaniszyn – 60. rocznica śmierci

Urodził się 21 lipca 1880 r. w Baligrodzie. Świadectwo dojrzałości otrzymał w Bochni. W tym samym roku rozpoczął studia na kierunku prawo i filozofia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studiów nie ukończył i w 1903 r. wyjechał do Wiednia gdzie skończył się w grze na skrzypcach u Jakoba Grüna oraz śpiewu u Monzoniego. Po dwóch latach wyjechał do Paryża, podjął studia wokalne u Jana Reszke. Z czasem został asystentem w jego prywatnej szkole. Występował jako śpiewak operowy na scenach francuskich, niemieckich, oraz we Lwowie i Warszawie.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej przebrał karierę artystyczną i wstąpił do Legionów Polskich. Po zakończeniu wojny został desygnowany przez Naczelnego Dowództwo do pracy dyplomatycznej. W 1919 r. został skierowany do wojskowo – dyplomatycznej misji gen. Rozwadowskiego w Paryżu. W 1920 r. został zastępcą Komisarza Rządu Polskiego przy Międzysojuszniczej Komisji Delimitacyjnej dla wyznaczenia granicy polsko-czechosłowackiej. W roku 1922 brał udział w pracach Komisji Delimitacyjnej na Spiszu i Orawie. W okresie międzywojennym występował na scenach teatrów Krakowa i Warszawy. W latach 1929-1939

prowadził klasę śpiewu w Konserwatorium Śląskim w Katowicach. W czasie II wojny światowej dawał prywatne lekcje śpiewu. Dzięki jego staraniom udało się uratować cenne zbiory muzykologiczne Adolfa Chybińskiego. Ocalił zbiory Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Uratował od rekwizycji na rzecz Rzeszy Niemieckiej cenne dzwony z kościołów w Harkłowej, Dębnie i Łopusznej. W latach 1940 – 1944 dzięki jego staraniom powstał duży Ośrodek Rybacki w Łopusznej. Był Prezesem Związku Organizacji Rybackich i Krajowego Towarzystwa Rybackiego. Po II wojnie światowej podjął pracę w Krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej i był dziekanem na tej uczelni w latach 1945-1949 oraz 1950-1961. W 1958 r. otrzymał tytuł profesora zwyczajnego tej uczelni. Był cenionym jurorem konkursów muzycznych. Uznawany był za wielkiego znawcę góralszczyzny Podhala. Zaliczany był do czołowych działaczy TT i ochrony przyrody. Od 1907 r. był członkiem Sekcji Turystycznej TT.

W latach 1925-1939 i 1945-1948 był członkiem ZG PTT. Był aktywnym członkiem Sekcji Ochrony Przyrody od czasu jej powstania tj. od 1912 r. Był wielkim orędownikiem powstania Tatrzańskiego Parku



FOT. ARCHIWUM

Narodowego. Od 1932 r. piastował funkcję V-ce Prezesa Union Internationale des Associations d' Alpinisme (UIAA) z siedzibą w Bernie. Pisał wiele na tematy górskie. Był członkiem Stowarzyszenia Miłośników Kultury Tatrzańskiej. Dostrzegał potrzebę ochrony ryb w rzekach górskich. W 1945 r. powołany został do Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Zmarł w dniu 19 stycznia 1963 r. w Krakowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim. ■



**organizacja
pożytku publicznego**

opp

APELUJEMY O PRZEKAZANIE 1,5% PODATKU DLA POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie jest zarejestrowaną, posiadającą osobowość prawną, organizacją pożytku publicznego. W imieniu wszystkich naszych członków prosimy o przekazanie 1,5% swych podatków na rzecz PTT.

Dlaczego nam?

- jesteśmy stowarzyszeniem miłośników gór;
- propagujemy niskobudżetową turystykę górską;
- działamy na rzecz ochrony przyrody gór;
- szkolimy przewodników górskich i prowadzimy edukację młodych turystów;
- utrzymujemy się ze składek członkowskich i opieramy się na społecznej pracy naszych członków i sympatyków (nie mamy żadnych etatów ani pensji).

Jak to zrobić?

Przekazanie 1,5% podatku jest bardzo proste. Aby tego dokonać należy w odpowiednim miejscu formularza PTT wpisać numer KRS naszego Towarzystwa:

0000115547

Jako cel szczegółowy można wskazać, dla którego z oddziałów chcielibyśmy przekazać swoje 1,5%.

Kilka oddziałów posiada osobowość prawną i status organizacji pożytku publicznego. Przekazując swoje 1,5% dla jednego z nich, wystarczy wpisać odpowiedni numer KRS:

- Oddział PTT w Bielsku-Białej
0000085388
- Oddział PTT w Chrzanowie
0000332365
- Oddział PTT w Jaworznie
0000068103
- Oddział PTT w Nowym Sączu
0000343564

CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: SZYMON BARON, TOMASZ KWIATKOWSKI, AGATA PODGÓRSKA, BARBARA MORAWSKA-NOWAK

SKŁAD: NIKODEM FRODYMA

ADRES REDAKCJI: UL. ZAWILCÓW 1, 43-374 BUCZKOWICE, E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL, TEL.: +48 661-536-667

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE:

WWW.PTT.ORG.PL
